№ 69. Rok XI. SOSNOWIEC — piątek 19 marca 1920 roku. Cena numeru 40 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 4.00, na III-ej stronie—mk. 2.00, na IV-ej stronie — 1.50 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 5.00 Drobne ogłoszenia po 30 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 96.00 — półrocznie mk. 48.00 — kwartalnie mk. 24.00 — miesięcznie mk. 8.00, z przesyłką pocztową mk. 8 .00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 40 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

ś. † p.

Roman Chyla

urzędnik państw. urzędu zbożowego w Sosnowcu

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł dn. 17 marca r. b., przeżywszy lat 20.

W zmarłym tracimy zacnego i sumiennego pracownika.

Państwowy Urząd Zbożowy w Sosnowcu.

Dnia 17 marca r. b, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 20, kolega nasz

ś. † p.

Roman Chyla

pozostawiając po sobie szczery i głęboki żal. Pogrzeb odbędzie się dnia 19 b. m. t. j. w piątek w Dąbrowie.

Urzędnicy państw. urzędu zbożowego w Sosnowcu.

Za duszę

ś. † p.

JÓZEFY Z POTRZEBSKICH

NOWACKIEJ

jako w pierwszy bolesny dzień Imienin odbędą się msze żałobne w Będzinie w kościele parafjalnym i Warszawie w kościele Zbawiciela w dniu 20 marca o godzinie 9 i pół rano, na które zaprasza krewnych, znajomych i życzliwych

RODZINA.

Rewolucja w Niemczech.

Odezwa do narodu.

Berlin, 18 marca.

Zastępca kanclerza starego rządu Schiffer wydał odezwę, zatytułowaną „Do narodu niemieckiego", w której oświadcza, że Kapp złożył swój urząd bez żadnych zastrzeżeń. Dowództwo wojsk objął gen. v. Seeckt.

Odezwa wspomina o nieobliczalnych stratach, spowodowanych przez zamach stanu Kappa i kończy się wezwaniem do powrotu do pracy.

Sztutgard, 18 marca.

Stary rząd Eberta i Bauera wydał również ze swej strony odezwę „o zakończeniu się dyktatury wojskowej", w której ogłasza o ustąpieniu Kappa i Luettwitza, o nakazie wymarszu wojsk Luettwitza z Berlina do czwartku wieczorem i o zniesieniu sekwestrów i innych zarządzeń dyktatury wojskowej.

Zam. Amerongen obsadzony przez wojsko.

Roterdam, 18 marca.

Od wtorku po południu zamek Amerongen otrzymał załogę 200 żołnierzy. Wszelka komunikacja z zamkiem oraz połączenie telefoniczne podlega nadzorowi komendanta, który zamieszkał w zamku.

Bolszewizm podnosi głowę.

W Berlinie oczekiwane są walki.

Berlin, 18 marca.

Sytuacja w Niemczech się wyjaśniła. Niepewność panuje jeszcze w wolnych miastach, w prowincji saskiej i Westfalji.

Sytuacja natomiast w Berlinie jest krytyczna, gdyż komuniści uznali chwilę obecną za bardzo odpowiednią do wszczęcia rewolucji światowej.

Każdej chwili oczekiwany jest atak uzbrojonych komunistów na wojsko rządowe. Komuniści posiadają bardzo zasobne składy amunicji we wszystkich robotniczych dzielnicach Berlina.

Z drugiej strony należy podkreślić, że ilość wojsk w stolicy po wymarszu oddziałów Lüttwitza będzie bardzo niewystarczającą, w dodatku wojska pozostałe nie posiadają ani amunicji, ani dostatecznych środków technicznych do walki z uzbrojonym tłumem.

Republika rad.

Berlin, 18 marca.

W Saksonji, za wyjątkiem Lipska i Drezna, panami sytuacji są komuniści, którzy ogłosili rząd rad. Dowódcy oddziałów wojskowych nie są rzekomo w możności przywrócenia porządku.

Z Westfalji dochodzą wieści o wycofaniu wojsk z okolicy Weselu, Dortmundu, Elberfeld i Muensteru i o krwawych walkach powstańców z wojskami rządowymi. Walki te kończą się zwykle zwycięstwem powstańców.

Dowódca 6 okręgu „reichswehru" w Muensterze uważa, iż sytuacja da się uratować, jeżeli zostanie cofnięte hasło strajku powszechnego.

Walki i barykady w Berlinie.

Berlin, 18 marca.

Pisma miejscowe wyliczają cały szereg walk ludności z wojskiem. Ilość zabitych i rannych po obu stronach jest znaczna.

Na moście kotbuskim tłum napadł na oddział żołnierzy i wielu z nich powrzucał do wody.

W wielu miejscach na ulicach komuniści wznoszą barykady (Kottbuser Tor, Aleja Frankfurcka itp.)

Sytuacja w Berlinie po ustąpieniu Kappa w niczym się nie zmieniła i jest rzeczą więcej, niż pewną, że Kapp ustąpił wobec obawy przed komunistami.

Strajk generalny w mieście trwa w dalszym ciągu. Pracują tylko małe warsztaty.

Biura miejskie są nieczynne; sklepy w śródmieściu zamknięte. Pogotowie przeciwstrajkowe nie jest na tyle silne, by uruchomić gazownię i elektrownię, panują więc w mieście ciemności.

Walki w Lipsku.

Lipsk. 18 marca.

W Lipsku wczoraj sytuacja zaostrzyła się ogromnie.

Przed południem wczoraj strzelano tu i owdzie. Dopiero po południu o godz. 4 rozwinęła się na placu wyścigowym bitwa między wojskiem ochotniczym a cywilnymi. Po walce ogniowej wojsko opuściło plac boju.

Przedmieścia Lipska są w posiadaniu uzbrojonych komunistów.

Plac Jana (Johannisplatz) i przyległe ulice były widownią krwawych walk z użyciem rakiet świetlnych i ręcznych granatów. Straty w budynkach i pomnikach są nieobliczalne.

W ostatniej chwili donoszą, iż z przedmieść tłumy uzbrojonych ruszyły na śródmieście bronione przez ochotników. Walka trwa.

Dortmund zdobyli komuniści.

Dortmund, 18 marca

Wczoraj rano rozpoczęła się walka wojska, policji i ochotników z komunistami.

Po otrzymaniu przez komunistów posiłków z okolicznych fabryk około południa miasto znalazło się w ich władaniu

Po obu stronach są setki zabitych i rannych.

Do rabunku nigdzie nie doszło. Chwilowo w mieście panuje spokój.

Straż trzymają uzbrojeni robotnicy.

Wydano odezwy, że robotnicy biorą w swe ręce władzę polityczną.

Wciąż aktualne.

Czytaliśmy przed paru miesiącami po pismach, że jakaś dłoń wydobyła z kurzu składów księgarskich całe mnóstwo wydawnictw T wa wydawniczego we Lwowie, które inna jakowaś ręka złośliwa ukryła była zazdrośnie jeszcze przed wojną.

Pomiędzy książkami znalazły się dwie bardzo sobie bliskie, znane już i uznane jeszcze w latach 1903—4, jednak bynajmniej po dziś dzień nie pozbawione wartości ani aktualności—co mówię?—dziś dopiero najbardziej aktualne i i żywotne.

Są to Romana Dmowskiego „Myśli nowoczesnego polaka" i Zygmunta Balickiego „Egoizm narodowy wobec etyki".

Autor niniejszej wzmianki nie przypadkowo przypomniał je teraz sobie. Od pewnego czasu czuł on, że go coś ku nim popycha, coś mu każe o nich myśleć... I gdy nareszcie wziął je świeżo jedną po drugiej w ręce, wiedział już odrazu, że znajdzie w nich gotowy wyraz dla mgławych przeczuć, co mu się po głowie snują, że znajdzie klamrę, co go z rzeczywistością połączy.

I w istocie. Książki te dają nam na dziś maximum tego, co wogóle od książki wziąć można: wytłumaczenie niejasnych i niezrozumiałych znaków, porozrzucanych tu i tam po wielkiej drodze narodowego żywota. Uwydatniają nam to książki tajemną logikę rozwoju ideologji narodowej od konstytucji 3 go maja do doby dzisiejszej. Wyjaśniają nam wreszcie te książki, jak szczery i sumienny twórca i polityk organizuje duszę narodową i kształtuje ją na obraz i podobieństwo własne, ale tylko wtedy, gdy wyczuje możliwości twórcze, tkwiące w tej duszy oraz wyczyta znaki na niebie i na ziemi, wieszczące to, co się stać może i powinno, lecz co się również może nie stać, gdy się nad tym nie będzie pracowało.

Zapyta kto: czyż pierwiastki te nie tkwiły w tych książkach od chwili ich wydania, cóż więc o tym dziś mówić?

Prawda, lecz sądzę, że nie jest przesadą, jeśli powiem, że dziś dopiero my, jako zbiorowość, jako całość organiczna, dojrzewamy do tych książek, czego przyczyną i skutkiem równocześnie — jest powstanie polskiej państwowości, oraz zmiany natury społecznej, które narodowi naszemu przyniosła wojna. To też dziś dopiero rzec można, że dla książek Balickiego i Dmowskiego nadszedł ich czas właściwy. Lat kilkanaście, które minęły od czasu ich ukazania się, były dostateczną próbą, która wykazała, jak przewidującą była ich troska, jak mądrą ich zabiegliwość, jak trafne i pełne poczucia rzeczywistości ich dążenie do wytworzenia w nas nowożytnej psychiki, zdolnej wytrwać i zwyciężyć w zapasach, któreśmy przeżyli.

Ale myliłby się ten, ktoby sądził, że wartość tych dwu książek streszcza się, że tak powiem w przeszłości, w tym, cośmy już osiągnęli. Niestety, dla ogromnej większości narodu, postulaty książek Dmowskiego i Balickiego są to jeszcze cele do osiągnięcia, zadania do rozwiązania, wysiłki do wykonania. Są one jeszcze drogowskazem, aktualniejszym dziś niż kiedykolwiek dawniej.

Czegoż bo nadewszystko Polsce dziś potrzeba? Zmysłu państwowego; wyczucia tego, co każdy z nas, jako członek społeczeństwa, czynić dziś powinien i współpracy wszystkich dla jednego celu, uwidocznionego dziś nareszcie w kształcie państwowości; instynktu nieomylnego narodowego sumienia, nadającego rządowi, z narodu wyłonionemu, moc i ufność we własne siły i w pomoc niechybną całego narodu. Potrzebne nam jest owo poczucie się każdego z nas obywatelem żołnierzem, o którym mówi Balicki; „solidarne działanie zbiorowe; punktualność i sprawność wykonania; bezwzględna obowiązkowość; poczucie wielkiej odpowiedzialności za czyn najdrobniejszy, karność nakoniec". („Egoizm" str. 91).

A dalej chodzi nam „o strząśnienie z siebie usposobień i narowów, wytworzonych sztucznie w okresie rozbicia i zwątpienia, o powrót do naszych własnych najlepszych tradycji", a także o siłę moralną narodu, którą jednak „nie jest jego bezbronność, jego niewinność, ale żądza szerokiego życia, chęć pomnożenia narodowego dorobku i wpływu" („Myśl" str. II.)

W stosunku do t. zw. kresów i do wszelkich wogóle narodowych mniejszości winniśmy pamiętać o tych ważkich, obowiązujących słowach Dmowskiego.

„My, jeżeli jako naród chcemy żyć, jeżeli chcemy spełnić swój obowiązek względem ludzkości i nie pozostawić po sobie marnego wspomnienia na kartach dziejowych, musimy iść naprzód, tworzyć, organizować według swego typu wszystko, co jest zdolne uledz naszemu wpływowi" („Myśl" str. 213).

I tak stronicę po stronicy, zdanie po zdaniu z tych dwóch książek mógłbym cytować, a czytelnik ze zdziwieniem gotów zapytać: Czy to aby prawda, że książki te powstały w latach 1903—4? może to wczoraj dopiero ktoś to napisał.

W czymżeż tajemnica tej dziwnej aktualności tych książek na dziś? W tym, że ich autorowie mieli żywy i twórczy zmysł państwowości, a większość narodu dopiero dziś go w sobie wyrabiać zaczyna. Dlatego to ogół narodu przed piętnastu laty nie umiał tych książek jeszcze ocenić, a i dziś jeszcze zapóźnieni maruderzy, w rodzaju socjalistów lub t. zw. postępowców, zwłaszcza tych, na rosyjskich wzorach wyrosłych, doniosłości i prawdy tych książek nie pojmują.

Cóż więcej mam o nich powiedzieć? Czym one są w istocie swojej—o tym już pisano dawno. Że pewne ich twierdzenia (naogół drugorzędne) już się przeżyły, że wymagałyby rewizji,—to niewątpliwie; że pewnych rzeczy autorowie nie dopowiedzieli—to też pewna,—a jednak wszystko to nie zmieni faktu, że książki te są dziś aktualniejsze, niż były kiedykolwiek, że są najżywotniejszymi może na dziś książkami w Polsce.

S. Cywiński.

Bałtyk i Śląsk.

Radosna, nad miarę radosna to rzecz odzyskanie własnego morza. Drogie fale Bałtyku już znowu są przy nas. Znów państwo polskie, nowe, odrodzone, włada pobrzeżem swoim. Nie poszły na marne wysiłki Bolesławów, wysiłki Piastów i Jagielonów, tylu pokoleń prace mozolne i krwi wylanej potoki! Nie poszedł na marne trud cichy i bohaterski pomorskich gromad kaszubskich. Przechowali, obronili i oddali w ręce państwa polskiego bezcenny dar wolnych przestworów na świat cały. Niech teraz energja czynu polskiego świat ten obiega — tam nasza przyszłość, tam wielkość.

Jakże teraz utrwalić w posiadaniu naszym ten dar pokoleń i dar ludu,—dar chwili dziejowej, dar Boga. Jakże umocnić ten wątły skrawek; umocnić i rozszerzyć, rozprzestrzenić na podstawę trwałą. —Jeszcze nie władamy niepodzielnie ujściem Wisły, Gdańsk jeszcze nie nasz.

Jednak wyraziliśmy wolę, że musi być naszym. I zwiążemy go z Polską, zespolimy. Nie mocą podbojów, nie siłą oręża, samym faktem życia i rozwoju. Polska wielka i potężna. Polska bogata przy właściwościach ducha naszego stanie się siłą, która będzie przyciągać, zniewalać, wiązać mocniej niż wszelkie hasła „Krwi i żelaza". Będzie przyciągać, wiązać wszystkie te cząstki ziemicy rodzimej, które jeszcze pozostały poza granicami państwa, a które z prawa wieków i życia jemu się należą, a cóż dopiero mówić o tych, które całym swym istnieniem od Polski będą zależne.

Handel Polski, rozwój przemysłu — węgiel polski i praca polska większą będzie siłą, aniżeli wszelkie zastrzeżenia traktatów międzynarodowych. To jedno bezwzględnie może nam zapewnić trwałe oparcie się o Bałtyk i posiadanie ujścia macierzy rzek naszych, posiadanie portu naszego Gdańska.

Siła wiążąca ziemie nasze, siła, zespalająca Gdańsk z Ojczyzną, leży w głębi ziemi śląskiej. Jej skarby—to przyszłość naszego przemysłu, jej skarby, to ruch olbrzymi ku morzu. Dobrobyt, szczęście miljonowych rzesz, jedność państwa jak w wielkim węźle spoczywa na ziemi śląskiej. Śląsk i Bałtyk, Bałtyk i Śląsk, to są dwa ogniwa dopełniające się wzajem i bezwzględnie konieczne dla siebie. W ich połączeniu spoczywa siła i wielkość państwa polskiego.

Wiedzą o tym wrogowie nasi. Nie zdołali zaprzeczyć nam morza, nie zdołali położyć tamy rozszerzaniu się granic naszych ku Bałtykowi, więc teraz czynią ostatnie wysiłki, nie żałując środków i pracy, by nas nie dopuścić do objęcia dziedzictwa Piastowego, by nie pozwolić nam objąć to drogie ogniwo przyszłości naszej — Śląsk.

Walka o Śląsk, to nie tylko walka tych braci ukochanych od wieków, z pokolenia w pokolenie, czekających na pomoc Polski; walka o Śląsk, to nie tylko—walka o naszą przyszłość gospodarczą, o nasze bogactwa, o naszą świetność. Walka o Śląsk, to nie tylko walka o naszą potęgę państwową.

Walka o Śląsk—to walka o Gdańsk, walka o morze, to walka o utrwalenie tego, cośmy już pozyskali i zdobyli i co jeszcze zdobyć i odzyskać mamy.

W tej więc walce powinniśmy wytężyć wszystkie siły nasze.

W imię tej walki, w imię całej przyszłości naszej wzywamy do ofiar na rzecz Górnego Śląska, na rzecz plebiscytu.

Komitet zjednoczenia Górnego Śląska z Rzecząpospolitą Polską mieści się na Krak. Przedmieściu, 60

(Ofiary przyjmuje): Biuro komitetu w dni powszednie od godz. 8 i pół do 7 w wieczór.

W niedzielę i święta od g. 10 do 2 giej ppoł.

2) Bank związku spółek zarobkowych, Jasna I, rachunek Komitetu.

Koniec strajku sądowego.

Opole, 18 marca.

Sędziowie niemieccy namyślili się i powrócili do pracy, rzekomo nie chcąc ludności pozbawiać wymiaru sprawiedliwości, faktycznie zaś z obawy, by ich nie wysłano do faterlandu, a na ich miejsce nie mianowano polaków.

Rozwiązanie band niemieckich.

Olsztyn, 18 marca.

Plebiscytowa komisja koalicyjna dla Prus Wschodnich wydała następujące rozporządzenie:

„Straże mieszkańców (Einwohnerwehr) w Olsztynie, Ostrudze, Szczytnie, Niborku, Ełku, Łoczanach (Loetzer), Aris i Johannesburgu mają być rozbrojone. Obowiązki i zadania tej straży obejmie policja. Za wykonanie tego rozporządzenia są odpowiedzialni: w Olsztynie — burmistrz, w innych miejscowościach — policja.

Za znieważenia flagi polskiej.

Olsztyn, 18 marca.

Nadburmistrz Zulch oraz szef policji major Oldenburg zostali z rozporządzenia komisji plebiscytowej usunięci ze swoich stanowisk, ponieważ wzbraniali się wyrazić ubolewania z powodu znieważenia polskiej flagi konsularnej w Olsztynie.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek 19 b. m. Józefa Oblubieńca N. M. P.

Jutro w sobotę 20 b.m. Wolframa i Eutemji.

Wschód słońca g. 6 m. 09

Zachód „ g. 6 m. 03

W celu uregulowania stosunków walutowych.

Warszawa, 18 marca.

Min. skarbu p. Wład. Grabski złożył do laski marszałkowskiej projekt uregulowania stosunków walutowych.

Jeden z tych zgłoszonych projektów dotyczy zamiany asygnat pożyczki państwowej z r. 1918, subskrybowanej w złocie, na obligacje pożyczki państwowej z 1920 r. Posiadacze asygnat mogą uzyskać obligacje na sumę pięciokrotnie wyższą od kwoty subskrybowanej.

Projekt następny tyczy się zakazu wypłaty w walucie rublowej rosyjskiej i normuje obowiązek przerachowywania zobowiązań rublowych na marki. Przy przerachowywaniu liczyć się ma w ten sposób, że zobowiązania z przed 30 czerwca 1917 r. płatne być mają po kursie 216 mk. za 100 rb., a zobowiązania po tej dacie po kursie 140 mk. Asygnaty pożyczki państwowej z r. 1918, subskrybowane w rublach, przerachowywane będą według kursu, ustalonego w osobnej ustawie.

Dalszy projekt omawia ostemplowanie i wymianę banknotów koronowych, emitowanych przez bank austrjacko-węgierski na bilety emitowane przez pol. kasę kraj. poż. Podlegać one będą wymianie 70 mk. za 100 kor. lub zaopatrzeniu w stempel z napisem Rzeczypospolitej. Po terminie wyznaczonym na wymianę i ostemplowanie, banknoty, nieopatrzone w stempel, przestaną być środkiem płatniczym. Wymiana koron niestemplowanych na walutę polską odbywać się może na zasadach, jak wymiana na walutę obcą. Terminy wymiany i ostemplowania ma określić minister skarbu oddzielnym rozporządzeniem. Po wygaśnięciu terminu banknoty nie będą przyjmowane do wymiany, ani do ostemplowania.

Nakoniec projek czwarty proponuje tymczasowe warunki wywozu towarów zagranicę. Wywóz uzależniony jest od pozwolenia, które otrzyma wywożący, o ile zadeklarował władzy, pozwolenie wydającej, cenę sprzedaży towaru nie niższą od ceny normalnej tego towaru na rynkach zagranicznych odbiorczych z połączeniem kosztów transito.

„Rynsztokowe piśmidła a rada miejska. Z powodu poruszenia przez prasę miejscową bardzo mętnej sprawy z ziemniakami w dniu wczorajszym rada m. Sosnowca w obecności 25 radnych (całe szczęście!) na wniosek radnego pepesowca Jarży uchwaliła rezolucję następującą:

„Rada miejska jak najostrzej piętnuje zachowanie się prasy miejscowej, która bez dostatecznych podstaw ośmiela się rzucać oszczerstwa już to na poszczególne ugrupowania rady miejskiej, już to na członków zarządu miasta".

Radny Jarża pozwolił sobie przy uzasadnieniu wniosku nazwać prasę miejscową „rynsztokowymi piśmidłami, uprawiającymi bandytyzm", poczym już zajął się specjalnie „Iskrą" i jej redaktorem.

Sprawę tę poruszymy jutro obszerniej i omówimy przy sposobności jeszcze raz ciemną sprawę ziemniaczaną.

Z powodu imienin naczelnika państwa rada miejska w Sosnowcu uchwaliła wysłanie telegramu gratulacyjnego oraz wysłanie delegacji na uroczystość wojskową do Będzina.

Nie udało się! Proklamowany przez pepesowców i komunistów strajk powszechny „aż do zwycięstwa" (bolszewików czy niemców?) zrobił kompletną klapę. Większość kopalni pracuje, a te, które posłuchały głupiego nakazu niemców i bolszewików, ruszą zapewne dzisiaj, większość bowiem robotników jest za podjęciem pracy, mającej na celu jedynie ostateczne dobicie naszej biedoty wielkomiejskiej.

Ciężka odpowiedzialność za przemytnictwo. Sąd okręgowy w Sosnowcu za usiłowanie przemycenia 400 funtów masła w dniu 5 marca 1919 roku

skazał Dawida Neumana i Antoniego Morgacza każdego na więzienie 1 roku i po 5,000 marek grzywny. W razie niemożności ściągnięcia kary pieniężnej każdy z nich posiedzi dodatkowo po pół roku. Konfiskatę masła zatwierdzono.

Jako środek prewencyjny sąd okręgowy zastosował natychmiastowe aresztowanie skazanych.

Nowy dwutygodnik. Centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów będzie od dnia 1 kwietnia r.b. wydawać organ swój pod tyt. „Przegląd Gospodarczy". Redakcję nowego czasopisma, które wychodzić będzie dnia 1 go i 15 go każdego miesiąca, objął dr. Edward Rose.

Konferencja rodziców. Dnia 21 b. m., o godzinie 11-ej i pół w gimnazjum państwowym im. Staszyca odbędzie się konferencja rodzicielska. Rodzice i opiekunowie otrzymają wiadomości co do postępów i sprawowania się ich dzieci. Dyrekcja gimnazjum prosi o liczne i punktualne przybycie.

Napad bandytów. W poniedziałek o godzinie 10 wieczorem do mieszkania p. Chmielewskiej, zamieszkałej przy ul. Bukowej w Sielcu, d. własny, wtargnęło trzech umundurowanych bandytów, którzy sterroryzowali właścicielkę mieszkania i zrabowali około 600 marek.

Bandyci byli uzbrojeni w rewolwery i przebrani w mundury żołnierskie.

Zawiadomiona policja rozpoczęła poszukiwania.

O baraki sanacyjne. Zapytujemy z czyjego rozporządzenia dokonywana jest częściowa rozbiórka baraków sanacyjnych przez żołnierzy? Baraki są własnością miasta, względnie powiatu, zbudowane na gruntach T-wa sosn. i przy odpowiedniej konserwacji oddałyby nieocenione usługi miastu i Zagłębiu, dzięki urządzeniom kąpielowym i dezynfektorom szczególnie dziś, gdy na terenie Zagłębia grasują choroby epidemiczne.

Czy magistrat nie zainteresuje się tą sprawą? — zapytuje „Kur. Zagłębia".

Z teatru.

Teatr H. Czarneckiego wyjeżdża dzisiaj na jedno przedstawienie do Dąbrowy, gdzie graną będzie melodyjna opera buffo Straussa „Baron cygański", urozmaicona tańcami w wykonaniu pp. Russell, która tańczyć u nas będzie po raz pierwszy, Popielewskich i ensemblu.

Jutro dwa przedstawienia: o godzinie 3 i pół po południu specjalnie dla uczącej się młodzieży piękna sztuka z francuskiego, na tle historycznym, „Alzacja", wieczorem po raz pierwszy „Krakowiacy i górale", opera komiczna narodowa Kurpińskiego w wykonaniu najlepszych sił naszego zespołu, urozmaicona tańcami.

W niedzielę po południu pełen fantazji rycerskiej „Palestrant"; wieczorem „Baron cygański".

W przygotowaniu „Kochany Augustynek".

Ruchomy teatr żołnierza.

Bolszewicy, jak słyszymy naokół, nie zasypiają gruszek w popiele w sprawie propagandy, rzucają miljony marek na agitację, rozrzucają masy broszur i wszelkimi sposobami starają się wnieść anarchję zarówno w szeregi robotników czy rzemieślników, jak i wojska.

Celem planowego przeciwdziałania agitacji bolszewickiej wojsku, ministerjum spraw wojskowych uruchomiło również dział propagandy, który wydał

już cały szereg specjalnych książeczek, odezw, plakatów i t. p.

Niezmordowanym kierownikiem tego działu jest porucznik maryarki Paciorkowski.

Za jego to inicjatywą powstał goszczący obecnie w Zagłębiu „Ruchomy teatr żołnierza", który za pomocą umyślnie dobranego repertuaru i specjalnie pisanych sztuk ma za zadanie wpajać pojęcia ładu państwowego, wykazywać rozbieżność tych pojęć z zasadami komunistów, ośmieszać sposoby agitacji komunistycznej. Wszystko to podane jest pod postacią lekkiej strawy duchowej, zrozumiałej nawet dla analfabetów, dla których agitacja bolszewicka jest najgroźniejsza i najniebezpieczniejsza.

Dziwne nieco jest stanowisko społeczeństwa tutejszego w stosunku do tego teatru. Tłumaczę to sobie nieznajomością celów jego i dla tego przedstawienie w Sosnowcu specjalnie dla cywilnej publiczności tak mało stosunkowo przyciągnęło widzów. A warto byłoby zobaczyć typ pachciarza — in spe komisarza bolszewickiego w „Zaręczynach pod kulami". Jest to typ żywcem wzięty z kresów wschodnich, a niewiadomo, ile podobnych żmij, ogrzanych na sercu, tu i wszędzie w Polsce hodujemy. Cała ta komedyjka, choć pisana z wyraźną tendencją, niczym nie przypomina specjalnych tendencyjnych sztuk, pisanych jak bądź;—przeciwnie znać w niej w rękę wytrawnego literata. Posiada ona cały szereg sympatycznych typów, jak panny—zapalonej patrjotki, która chce iść za przykładem legjonistek lwowskich, dziadunia, który służył w 1863 roku w kawalerji narodowej, „kaprala leguna"—który nie przepuszcza trzem rzeczom: bolszewikom, „sznapsowi" i dziewczętom i t. p.

Słabsze w wykonaniu, choć równie udatne w pomyśle są „Marjonetki bolszewickie", gdzie przedstawione są różne typy agitatorów bolszewickich, a więc: żyda pseudo inteligenta „robociarza" „litwaka" wreszcie żołnierza, który jednakże zamiast agitacji za bolszewizmem, ruszony sumieniem, agituje przeciw komunizmowi.

D o p e ł n i ł a przedstawienia część koncertowa, gdzie również odpowiednio dobrane utwory mają za zadanie wznieść ducha żołnierza.

Sądzę, że iść nietylko warto, ale i należy i że dzisiejsze przedstawienie tego teatru będzie przepełnione.

Ktoś z krzeseł.

Ofiary.

(Złożone bezpośrednio w „Iskrze").

Znalezione w sklepie żywnościowym Towarzystwa Hrabia Renard mk. 10 przeznaczone na święcone dla żołnierza polskiego.

Szlama Szreiber złożył mk. 200 na skarb narodowy za pośrednictwem Straży kolejowej.

Hil Reingewere złożył mk. 25 na skarb narodowy.

Chrześcjańska firma zegarmistrzowska Ochorowicza Modrzejowska 47 składa na plebiscyt mk. 50.

Zebrane na lekcji w Domu Ludowym na ręce p. Polakiewicza 22 mk. 75 f. zostały złożone na plebiscyt na G. Śląsku.

L. Binder składa na plebiscyt mk. 20 jako nieprzyjętą zapłatę za lekcje przez p. Mikołajewskiego.

Sprawny Stefan złożył na plebiscyt na G. Śląsku mk. 2.

Franciszek Wojtkowiak złożył na plebiscyt mk. 25.

Funkcjonarjusze IX komisarjatu policji państwowej w Dąbrowie złożyli 1154 mk. na plebiszyt Górnego Śląska.

Marjanna Jędralska złożyła sądowi pokoju w Sosnowcu na plebiscyt 50 mk.

50 mk. złożone przez Mikołaja Wasilewskiego sądowi pokoju w Sosnowcu wskutek załatwienia sprawy na drodze polubownej z Józefą Sałatą—na plebiscyt.

200 mk. złożone przez Antoniego i Wiktorję małż. Grudzień sądowi pokoju w Sosnowcu, celem przekazania ich na fundusz plebiscytowy na G. Śląsku.

W restauracji p. Cuglewskiego na ul. Warszawskiej w kółku znajomych zebrano na plebiscyt:

Zofja Zelaśkiewiczowa 20 mk., Edward Czech 10 mk., Edward Zacharzewski 10 mk., Józef Malarski 10 mk., Szmul Zając 10 mk., L. K. 10 mk., Makowska 3 mk., Cuglewska 20 mk., W. M. 10 mk., Cuglewski 17 mk. i znalezione w tejże restauracji przez Edwarda Czecha 20 mk., razem 140 mk.

Fabryka kafli „Dawon" w Będzinie składa na plebiscyt 80 mk. od następujących osób:

Pisała 5 mk., Rogutski 10 mk., Mrocskowski 2 mk., Wit 5 mk., Goldstein 20 mk., Latos 2 mk., Czerwik 3 mk., Chruściel 3 mk., Lubin 3 mk., Pisała 2 mk., Gawlik 20 mk., Kołodziej 10 mk., Bednarski 5 mk.

Z Dąbrowy.

Złapali się! Przed kilku dniami do Dąbrowy przyjechali z Sosnowca p. Cukier i Scharff. Pierwszy z nich miał uprzystępnić drugiemu przekupienie komisarza policji p. Przyborowskiego 500 markami w zamiarze wyjednania sobie „monopolu" szmacianego.

Na winnych spisano protokuł, a Scharfa aresztowano do dyspozycji prokuratora.

Zjazd krajoznawczy.

Warszawa, 18 marca.

Dnia 10 i 11 kwietnia r. b. odbędzie się zjazd krajoznawczy w Warszawie z udziałem delegatów wszystkich oddziałów polskiego Towarzystwa krajoznawczego, które poza terenem Królestwa powstały w szeregu miast pozostałych dwu zaborów oraz w Wilnie.

Głównym zadaniem zjazdu będzie przeprowadzenie reorganizacji Tow. krajoznawczego, które już obecnie w ramach dotychczasowej ustawy, z ograniczeniami władz rosyjskich z roku 1907, zmieścić się nie może.

Projekt nowej ustawy przed kilku miesiącami rozesłano wszystkim oddziałom, a zaprojektowane poprawki do podlegającej zatwierdzeniu na zjeździe nowej ustawy.

Między innymi, ustawa ta przewiduje z jednej strony daleko idącą decentralizację oddziałów, ustanowienie władz okręgowych oraz postawienie na czele całej pracy nad poznawaniem kraju ojczystego centralnej rady krajoznawczej.

Na zebranie plenarne zapowiedziano następujące referaty: 1) Przegląd dotychczasowego dorobku krajoznawstwa w zakresie nauki, literatury, szkolnictwa i w ogólnym uświadomieniu narodu. 2) Dotychczasowy dorobek krajoznawczy w zakresie wykładów organizacyjnych. 3) Najbliższe zadania prac krajoznawczych ze względu na potrzeby poszczególnych warstw społecznych i braki poszczególnych dziedzin naukowych. 4) Zadania krajoznawcze w dzielnicach zachodnich, oraz zagadnienia, związane z morzem. 5) Potrzeby krajoznawcze w dzielnicach wschodnich.

Kapitan Wintuszka rekwiruje 5 worków pszenicy.

Ani psu, ani kotu, tylko... policji.

Sosnowiec, 18 marca.

Do Dąbrowy przybyło na święta wielkanocne dla żydów 3 wagony pszenicy.

Robotnicy kolejowi, wychodząc z założenia, że i katolicy mają święta i chętnieby zjedli placek z mąki pszennej zarekwirowali 1 wagon = 158 worków pszenicy, które znieśli do sklepu kolejowego.

Rekwizycja ta była bezprawną, gdyż żydzi sprowadzili pszenicę za pozwoleniem władzy, udali się więc o pomoc do policji.

Przyjechała policja konna, przyszła piesza i przybył sam naczelnik policji powiatowej kap. Wintuszka, który całą pszenicę odebrał i oddał pod ochronę policji. Widocznie jednak kap. Wintuszka był tego samego zdania, co kolejarze i zarekwirował

5 worków pszenicy

dla policji, dzieląc ją w ten sposób, że przeznaczył 3 worki dla szkoły policyjnej w Sielcu i 2 worki dla policji konnej. Przy tej operacji 1 worek (szósty) gdzieś się zapodział.

Zapytujemy, kogo należy: kto ma odebrać p. Wintuszce bezprawnie zarekwirowaną pszenicę. Czy p. Wintuszka uważa, że policja za każdą pracę ma być wynagradzana oddzielnie?

(r.)

Telepata wykrył włamywaczy.

Lwów, 18 marca.

Przed kilku dniami okradziono we Lwowie pewną uboczną willę i wyrządzono znaczną szkodę. Policja skorzystała z oferty rumuńskiego telepaty, Nalsona Zitritza i jego impresarja Schönfelda, którzy oświad-

czyli, że wykryją zbrodniarzy. Istotnie telepata w towarzystwie nadkomisarza Łukomskiego udał się do okradzionej willi, gdzie oglądnął dwa porzucone przez włamywaczy przedmioty, następnie wyszedł i przez ogrody, Wielki Zamek i Podzamcze zaprowadził policję przed dom, przed którym urwał się mu tok myślenia.

Dom otoczono i znaleziono w nim znaną niebezpieczną paserkę oraz magazyn różnych rzeczy.

Dalsze dochodzenia wykażą, czy telepata naprowadził na dokładny ślad włamywaczy.

Napad bandycki.

Zamordowanie 10 osób.

Kielce, 16 marca.

Straszliwy dramat rozegrał się w ubiegłą sobotę we wsi Piotrowicach, gminy Snochowice, w pow. kieleckim.

We wsi tej, w pobliżu szosy, a w pewnym oddaleniu od innych domów, stoją dwa domy, zamieszkiwane przez rodziny żydowskie Szejerów i Rosencweigów.

W sobotę, o godz. 8 wieczorem, do domu Szejerów wtargnęło 8 bandytów, uzbrojonych w krótką broń palną. Czterech bandytów było ubranych w mundury wojskowe.

Bandyci zażądali wydania im pieniędzy. Małka Szejerowa dała im około 2600 mk., co jednak bandytów nie zadowoliło, i w sposób natarczywy poczęli domagać się wydania większej sumy. Szejerową bito po głowie, ale ona, nie mając więcej pieniędzy, nie mogła zadość uczynić ich żądaniu. Potym zamknęli Szejerową i domowników w chlewie, a sami udali się do domu Rosencwajgów.

Tam zastano w mieszkaniu jedenaście osób, w tej liczbie mieszkańca wsi Piotrowice, Ludwika Smolarczyka, który na chwilę przed bandytami wszedł do Rosencwajgów po tytoń. I tu bandyci zażądali wydania pieniędzy.

Rosencwejga nie było w mieszkaniu, gdyż wyszedł na wieś celem kupna cielęcia. Żona jego Chana, dała bandytom około 2000 mk. i błagała bandytów, by nie czynili jej krzywdy. Ale rozwścieczeni bandyci nie zważali na jej prośby. Zaczęli w zwierzęcy sposób katować Rosencwajgową i wszystkich obecnych w mieszkaniu. Trwało to przez pewien czas, a następnie zaczęli strzelać do swych ofiar z rewolwerów.

W ten sposób zamordowano: 40 letnią Chanę Rosencwajgową, 70 letnią Chaję Promnicką, 11-letnią Fajglę Rosencwajżankę, 18 letniego Chachlę Silberinga, 75-letniego Majera Silberinga, 15-letniego Altera Izraela Szejera, 18-letniego Moszka Szejera, 15 letnią Feiglę Piasiarównę, 6-letniego Jankla Rosencwajga i 54 letniego Ludwika Smolarczyka.

Z obecnych w mieszkaniu ocalała tylko córka Rosencwaigów, 9 letnia dziewczynka. Schowała się ona pod ławkę i zakryła się pierzyną. Bandyci nie zauważyli dziewczyny i to jej ocaliło życie.

Dokonawszy obydnego mordu, bandyci opuścili mieszkanie Rosencwaigów i, jak następnie wykazało dochodzenie, oddalili się w kierunku Kielc.

Wiadomość o masowym morderstwie w Piotrowicach otrzymała policja w sobotę późno w nocy. Wysłano tam natychmiast oddział konnych policjantów, a jednocześnie zawiadomiono władze policyjne w Jędrzejowie, Włoszczowej i Końskich, skąd również wysłano konne patrole.

W niedzielę na miejsce zbrodni udała się komisja sądowo-policyjna. Wyjechał tam sędzia śledczy 2 go rewiru, dr. Zasucha, nadkomisarz Wójcik, naczelnik policji śledczej p. Nowakowski i kilku wywiadowców.

Komisja stwierdziła przedewszystkim zgon dziesięciu osób. Zginęły one od strzałów rewolwerowych, ale oprócz ran postrzałowych znaleziono również na trupach liczne rany, zadane tępymi i ostrymi narzędziami.

Komisja ustaliła także, że bandyci udali się do Kielc. Spotkał ich po drodze wójt ze Snochowic oraz włościanin Sołtysik z sąsiedniej wsi. Bandyci, kazali się wrócić Sołtysikowi, który właśnie szedł do Szajerów, ten jednak nie usłuchał rozkazu i poszedł do Szajerów i uwolnił ich z chlewa, a następnie z nimi udał się do Rosencwajgów, gdzie znalazł pomordowanych.

Celem ujęcia sprawców ohydnej zbrodni, wszczęte zostało energiczne dochodzenie.

Donosi o tym „Gaz. Kielecka".

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 19 marca.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 18 b. m.

Na odcinku poleskim świeżo przybyłe znaczne siły nieprzyjacielskie, przeszły do powtórnych ataków na odcinek Szaciłki — Jakimowska. Zaciekłe walki trwały przez cały dzień 17 b. m. Szaciłki są w naszym ręku. Walki o wioskę Jakimowska, spaloną ogniem artylerji nieprzyjacielskiej, trwają bez przerwy.

Pod Oleskiem zaatakował nieprzyjaciel nasze pozycje piechotą, wspomaganą przez dwa pociągi pancerne. Oddziały nasze odparłszy atak przeszły do kontrakcji. Zdobyto pociąg pancerny, uprowadzono 6 nieuszkodzonych wagonów pancernych, 4 działa i 7 karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel ponawiał ataki od Rudni Radowelskiej, został jednak ze znacznymi stratami odrzucony.

Na odcinku Jemiliczyna i Zwiahla nieprzyjaciel gromadzi znaczne siły, przechodzi miejscami do akcji zaczepnej. Celem rozbicia skoncentrowanych wojsk, na odcinku Galazince i Wołkowince siły nieprzyjacielskie, które w ostatnich dniach kilkakrotnie atakowały nasze pozycje, został przeprowadzony wypad w rejonie Wołkowince, gdzie w zaciętych walkach zniszczono nieprzyjacielski pociąg pancerny, wzięto kilkudziesięciu jeńców, 2 działa, 30 karabinów maszynowych, kancelarję świeżo przybyłą ze wschodu 45 ej dywizji i wiele materjału wojennego.

W zast. szefa szt. gen.
Kuliński, płk.

Pożyczka polska.

Warszawa, 18 marca.

(P. A. T.)

Rząd wydał odezwę, nawołującą do podpisywania nowej pożyczki wewnętrznej.

Kurs marki niemieck.

Bazylea, 18 marca.

Na giełdach szwajcarskich kurs marki jest nienotowany. Prywatnie płacą za markę od 2 do 2 i pół centimów.

Hoersing dygnitarzem

Magdenburg, 18 marca.

Rząd (stary) mianował Hoersinga komisarzem państwowym prowincji saskiej i anhalckiej i powierzył mu dowództwo sił sił zbrojnych.

Wszystkie władze niemieckie i pruskie są podległe Hoersingowi.

Sprzedaż mąki Polsce.

Waszyngton, 17 marca.

Izba reprezentantów uchwaliła projekt ustawy upoważniającej rządową komisję zbożową do sprzedaży mąki na kredyt długoterminowy Polsce, Austrji i Armenji.

Foch o przyjeździe swym do Warszawy.

Leodjum, 18 marca.

Korespondent dziennika „Gazette de Liege", korzystając z pobytu marszałka Focha w Brukselli, zapytał go o zamierzoną podróż do Warszawy.

— Jestem — odparł Foch — zdecydowany udać się do Warszawy, bo czyż nie wypada, abym powitał armję polską, jedyną z armji sprzymierzonych, której dotychczas nie oddałem osobiście hołdu? Co się tyczy daty mego przyjazdu, to nie mogę jeszcze jej oznaczyć. Mogę jednak zaręczyć w każdym razie, że pierwszą moją podróżą urzędową będzie podróż do Rzeczypospolitej Polskiej, która tak samo jak Belgja i Francja, stała się męczennicą wielkiej wojny.

Chłopi orawscy wypędzili z Jabłonki kijami wojsko czeskie.

Nowy Targ, 18 marca.

W nocy z 14 na 15 b. m. urządzili czesi w Jabłonce, na Orawie, gwałtowną strzelaninę między domami wioski. Powodem było przybycie tam kilku mieszkańców Jabłonki z powiatu nowotarskiego, których czesi podejrzewali o porozumiewanie się z tutejszymi działaczami. W nocy otoczył patrol czeski dom niejakiego Bugańskiego i rozpoczął strzelaninę do okien mieszkania. Wywołało to poruszenie we wsi i liczne zbiegowisko. Mimo gęstych strzałów przybyli zdołali uciec i schronili się na polską stronę. Prawdopodobnie jeden z nich ranny, tuła się jeszcze w lasach nadgranicznych. Wzburzona ludność, uzbrojona w kije, rzuciła się na czechów, którzy uciekli natychmiast, pozostawiając części umundurowania.

Otwarcie żeglugi na Wiśle.

Grudziądz, 18 marca.

Żeglugę na Wiśle otwarto. Przez Grudziądz przeszły pierwsze parowce i berlinki: Skutkiem dużego przyboru oba wybrzeża pod Grudziądzem są zalane.

Redaktor i wydawca: Wiktor Masłowski.

Drukarnia „Iskry."